

7 w 2026 (624)

Urząd z ludzką twarzą – jak współpracować ze służbami organizując wypoczynek?

Data publikacji: 24.02.2026 / Autor: Joanna Sysio

Nieodłączny element obozów stacjonarnych (i wielu innych) to wizytacja służb państwowych. Wizytują nas Państwowa Inspekcja Sanitarna (zwana potocznie Sanepidem), Straż Pożarna, Policja i Kuratorium Oświaty, mogą pojawiać się również inne służby, przykładowo Straż Graniczna na obozach przygranicznych. Pojawia się ona w różnej formie, w zależności od miejsca obozowania i od ludzi pracujących w danej lokalizacji. Na wstępie trzeba podkreślić, że jednym z ważnych elementów powinna być rozmowa – nic nie kosztuje zadzwonić, zajechać podczas zwiadu przedobozowego, napisać, żeby się dowiedzieć czego będą oczekiwać. Panie / panowie ze służb mogą nakierować, wskazać na czym powinniście się skupić. Mamy wspólny cel – bezpieczny wypoczynek.

Przybliżając każdą, ze służb:

Kuratorium Oświaty – czyli najpierw papier, potem rozmowa

Z Kuratorium Oświaty zwykle bywa tak, że najpierw jest telefon. Dzień wcześniej ktoś dzwoni i zapowiada, że jutro albo pojutrze odbędzie się kontrola. I to jest wbrew pozorom dobra wiadomość, bo daje czas, żeby się ogarnąć i – co ważniejsze – żeby zapytać, co przygotować. Alternatywnie dać znać, że ten dzień nie jest najlepszy na kontrolę, bo np. macie manewry lub wędrowniki. Zalecam: korzystajcie z tego momentu, bo wizytatorzy bardzo często sami powiedzą, na czym się skupią. A to już połowa sukcesu.

W samej kontroli Kuratorium wcale nie chodzi o to, żeby kogoś „złapać”. Najczęściej chodzi o dokumenty i o to, czy one żyją, czy są tylko do pokazania. Największy problem, jaki widziałam przez lata, to nie brak dokumentów, tylko chaos – coś jest w plecaku wychowawcy, coś w laptopie komendanta, coś w aucie. Dlatego dobrą praktyką jest to, żeby jeszcze przed wyjazdem zebrać wszystkie papiery do kupy i posegregować je według prostej listy, choćby w Excelu, zeszytcie, kartce – nieważne jaki system, ale ważne, żeby był. Taka lista od razu pokazuje, czego brakuje i co

trzeba uzupełnić.

Kuratorium bardzo chętnie zagląda do książek pracy, dlatego ważne jest, żeby nie były tylko „ładne”, ale żeby faktycznie pokazywały, co robicie na wyjeździe. Najlepiej działa prosty system – wyznaczony, stały moment w ciągu dnia na ich uzupełnianie, ustalony z drużynowymi. Dzięki temu nikt nie musi później siedzieć po nocach i nadrabiać wszystkiego naraz. Jeśli zapowiedzą wizytę podczas zwiadów, wędrówek lub w innym nieodpowiednim dla Was momencie – spokojnie, po prostu to powiedzcie i ustalcie z nimi dogodny termin. Najważniejsze jest to, co realnie robicie z harcerzami, a nie to, żeby coś wyglądało idealnie na papierze. Nie ma sensu zmieniać programu tylko „pod kontrolę”. Rozmowa i szczerota naprawdę wystarczą. Chodzi o to, aby prowadzić obóz tak, żeby nie było wstydu go pokazać. Dobrze wiedzieć, co się dzieje, umieć odpowiedzieć na pytania i powiedzieć, co robicie, żeby zapobiegać problemom. A jeśli padną jakieś uwagi, potraktujcie je jako wsparcie – pomagają sprawić, żeby wyjazd był jeszcze lepszy.

Najważniejsze w praktyce:

- zbierz dokumenty przed wyjazdem i trzymaj je w jednym miejscu,
- prowadź książki pracy regularnie, a nie „na koniec”,
- korzystaj z zapowiedzi kontroli, żeby zapytać, jak się przygotować, nawet jak powstał drobny chaos, masz kilka godzin na jego uporządkowanie,
- pamiętaj o zgłaszaniu wszelkich zmian w trakcie trwania wypoczynku,
- nie bój się rozmowy – Kuratorium to też ludzie.

Straż Pożarna - tu nie ma improwizacji

Ze Strażą Pożarną jest tak, że jeśli coś nie zostało zrobione wcześniej, to na obozie już się tego nie nadrobi. Tu wszystko zaczyna się dużo wcześniej – często jeszcze jesienią poprzedniego roku. Bez opinii Straży Pożarnej nie zgłosicie obozu do Kuratorium i koniec, kropka. Dlatego jeśli miejsce obozowe miało kiedyś problemy albo nie ma aktualnej opinii, to nie ma co liczyć, że „jakoś się uda”. Trzeba to wziąć na siebie i zawnioskować samemu, nawet jeśli nadleśnictwo czy inna jednostka mówi, że coś załatwi. Warto się zainteresować i od początku budować dobrą komunikację ze Strażakami.

Na miejscu strażacy zwykle przyjeżdżają w pierwszych dniach obozu (jest to ich obowiązek) i patrzą bardzo konkretnie: czy nie ma zwalonych drzew (tu warto samemu dopilnować, żeby to co dla was wygląda ryzykownie skonsultować z nimi – nawet na zwiadzie lub kwaterce), czy da się przejść drogą ewakuacyjną, czy między namiotami są sensowne odstępy (min. 3 m wg instrukcji). I co ważne – oni myślą o każdym warunku. O tym, czy w środku nocy, w stresie, da się przejść tą ścieżką bez potykania się o wszystko dookoła, w deszczu, w chaosie, bez

zapowiedzi.

Ważna jest dobrze przeprowadzona próbna ewakuacja. I ona nie może być „zrobiona na szybko”. Najpierw dobrze, żeby komenda przeszła trasę z drużynowymi, pokazała im miejsce zbiórki i dokładnie powiedziała, jak to ma wyglądać krok po kroku. Podczas ewakuacji każdy drużynowy musi wiedzieć, ile ma osób i gdzie one są. Warto uczulić drużynowych o konieczności zachowania spokoju oraz, żeby po usłyszeniu alarmu przekazywali go dalej np. gwizdkami. Zadbanie o szarą strefę odpowiedzialności, taką jak kuchnia, izolatka, warta w zgrupowaniu też jest ważnym i łatwym do ustalenia aspektem – warto uzgodnić kto z zgrupowania lub drużyn odpowiada za ewakuację takich osób. Straż bardzo na to patrzy – czy komenda naprawdę wie, gdzie są jej ludzie.

Najważniejsze w praktyce:

- załatw opinię Straży Pożarnej z dużym wyprzedzeniem,
- przygotuj mapkę i instrukcję ewakuacji jeszcze przed obozem,
- zrób próbną ewakuację w pierwszych dniach (do 3 dnia obozu), a nie „kiedyś”,
- sprawdź drogi ewakuacyjne także pod kątem nocnej ewakuacji,
- zapoznaj się z poniższymi dokumentami i pamiętaj o spokoju i pokorze; natura to żywiol, który nie patrzy, że macie akurat dzisiaj chatki.
 - [Protokół uzgodnień w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa na obozach harcerskich pod namiotami](#)
 - [Wytyczne w zakresie ochrony przeciwpożarowej dla harcerskich obozów namiotowych KG PSP czerwiec 2019](#)

Państwowa Inspekcja Sanitarna pot. Sanepid - dużo szczegółów, ale wszystko da się ustalić wcześniej

Sanepid to służba, z którą naprawdę warto się odezwać wcześniej. Telefon do Sanepidu potrafi zaoszczędzić mnóstwo nerwów. Można zapytać o badania wody, o to, czy oni przyjadą ją badać, czy trzeba ją zawieźć do laboratorium, jakie są wymagania. Mnie się wiele razy zdarzało, że panie z Sanepidu dawały od razu butelki i druki do wypełnienia i dokładnie tłumaczyły, jak to zrobić. One wtedy też wiedziały, że my się przygotowujemy. Dobrą praktyką jest pozostawienie kontaktu do siebie (forma wizytówki dla wszystkich służb daje profesjonalny efekt, małym kosztem).

Na obozie należy być przygotowanym na kontrolę ze strony przedstawicieli Państwowej Inspekcji Sanitarnej, z których każdy może odpowiadać za inny obszar funkcjonowania wypoczynku.

Osoba odpowiedzialna za kontrolę żywienia zwraca szczególną uwagę na warunki panujące w kuchni: czystość, zabezpieczenie powierzchni roboczych, dostęp do ciepłej wody do mycia naczyń oraz sposób i miejsce przechowywania żywności. Bardzo istotne jest zapewnienie właściwych temperatur przechowywania produktów, zwłaszcza mięsa (najbardziej polecam metodę, aby mięso przyjeżdżało na obóz od razu w dniu obróbki). W praktyce koniecznie korzystajcie z termometrów i prowadźcie dokumentację kontroli, tych temperatur – wystarczy karta i spisana, sprawdzona temp. 3 razy dziennie. Wyzwaniem coraz większym jest utrzymanie odpowiednich warunków w ziemiankach, dlatego bezpieczniejszym rozwiązaniem są lodówki gazowe lub termosy gastronomiczne ([przykładowa](#)), szczególnie do przechowywania produktów łatwo psujących się. Kontrola obejmuje również sanitariaty. Sprawdzany jest stan pryszniców, dostęp do ciepłej wody oraz to, czy uczestnicy mają zapewnione realne warunki do utrzymania higieny osobistej. Kolejnym obszarem jest baza noclegowa. Kontrolujący oceniają porządek w namiotach oraz ogólne warunki bytowe uczestników, w tym ich bezpieczeństwo i poziom utrzymania czystości. Jeśli obóz korzysta z kąpieliska, może ono również zostać skontrolowane. Weryfikacji podlegają m.in. oznakowanie, regulaminy oraz aktualne badania jakości wody. W związku z zaostrzającymi się przepisami warto zadbać o pełną zgodność z wymaganiami i odpowiednie przygotowanie dokumentacji. Najważniejsze w praktyce jest zapewnienie rzeczywistych, bezpiecznych i higienicznych warunków funkcjonowania obozu oraz znajomość obowiązujących zasad.

Najważniejsze w praktyce:

- zadzwoń do Sanepidu jeszcze przed obozem i dopytaj o wymagania,
- zadbaj o badania wody i dokumenty z nimi związane,
- kontroluj temperatury żywności i unikaj ryzykownych rozwiązań,
- utrzymuj porządek w kuchni, sanitariatach i namiotach.
- dokumenty, z którymi warto się zapoznać:
 - [Instrukcja w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla stacjonarnych obozów pod namiotami 2025](#)
 - [Ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia](#)
 - [Ustawa o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych](#)

Policja - spokojna rozmowa robi całą robotę

Policja na obozach pojawia się różnie. Czasem przyjadą prewencyjnie, pogadać z uczestnikami, czasem dlatego, że ktoś coś zgłosił. Policjanci zwykle chcą zobaczyć, że obóz jest bezpieczny, a kadra kompetentna i proponują, że poprowadzą lekcję/pogadankę dla obozu. Mi zdarzyło się, że wpadali, opowiadali ciekawostki i omawiali podstawy bezpieczeństwa. Za każdym razem czułam, że są raczej, żeby wesprzeć obóz i zostawiają kontakt, aby dać znać jak coś się będzie działo, np. ktoś

podejrzany będzie krążył wokół obozu, ktoś okradnie harcerzy na zwiadach lub nieuprawniony rodzic będzie chciał odebrać dziecko. Najważniejsze w praktyce:

- traktuj policjantów, jako partnerów do rozmowy,
- miej pod ręką podstawowe dokumenty,
- pamiętaj, że są po to, aby zapewnić bezpieczeństwo.

Czyli co mam zrobić?

Rozmawiaj, pytaj i informuj. Najważniejszy jest poziom komunikacji, w której podkreślicie, że macie wspólny cel ze służbami. Praca obozu na etapie przygotowania i realizacji odbywać się powinna w oparciu o odpowiednie instrukcje, bo na koniec dnia będziemy z nich rozliczani. Również z instrukcjami idzie dialog z służbami i odpowiedź na ich rekomendację, jeśli czegoś nie dopełnimy. Po rekomendacji warto dopytać czy mają jakieś wskazówki jak spełnić ich wymagania lub spytać czy konkretne rozwiązanie jest akceptowalne. Pamiętajmy, że w tym wszystkim oprócz służb państwowych do pomocy jest też Wasz okręg, który w przypadku trudności pomoże. Czyli rozmawiajcie, pytajcie, czytajcie regulaminy i uważajcie na siebie na Akcjach Letnich.

zdjęcie w tle: wizytacja służba na obozie 10 BDH „Zjawa” im. Józefa Grzesiaka „Czarnego”

Joanna Sysio

Jej harcerską i zawodową ścieżkę można opisać w trzech słowach: rozwój, odpowiedzialność i struktura. Na co dzień pracuje jako project manager w obszarze cyberbezpieczeństwa, sztucznej inteligencji i analizy danych, co daje jej perspektywę patrzenia na ZHR także przez pryzmat zarządzania projektami, procesów i budowania kompetencji. W harcerstwie działa w Komendzie Chorągwi Mazowieckiej Harcererek oraz w Okręgu Mazowieckim, gdzie pełni funkcję wiceprzewodniczącej, wspierając rozwój struktur i ludzi. Najlepiej odpoczywa w ruchu – biegając, jeżdżąc na nartach, wspinając się lub spędzając czas aktywnie na świeżym powietrzu. Lubi też gotować – szczególnie wtedy, gdy może robić to w świętym spokoju.